

# Praca jako powołanie według Starego Testamentu

## Uwagi ogólne

Biblijny etos pracy zajmuje na tle poglądów starożytnych wyjątkowe miejsce. Jeśli dzisiaj nie dostrzegamy jego wyjątkowości i głębi, to tylko dlatego, że został on zaszczerpiiony kulturze europejskiej i jest w niej czymś tak oczywistym, że nie zastanawiamy się jaki jest jego rodowód. Wyjątkowość biblijnego etosu pracy poznajemy w porównaniu z wypowiedziami np. filozofów greckich na temat pracy, ludzkiej działalności i wytwórczości. Gdyby wielcy myśliciele starożytnej Hellady, a nieco później rzymscy filozofowie, znali poglądy biblijnych autorów na temat pracy, niezmiernie byliby nimi zaskoczeni, być może nawet zgorszeni. Poglądy świata grecko-rzymskiego na temat pracy wyraźnie różnią się od przekonań Starego oraz Nowego Testamentu na temat wartości ludzkiego trudu. Platon sądził, że od robotnika nie można spodziewać się niczego dobrego. Fizyczna praca szkodzi duszy i cnotcie (*Państwo* 415c; 617e; *Charmides* 10)<sup>1</sup>. Arystoteles, chociaż poglądy jego na temat pracy nie były tak skrajne, to jednak uważał, że praca w pewnym stopniu prowadzi do zniewolenia, a to szkodzi rozwijaniu cnoty (*Polityka* 1258b; 1278a). Nieco innego zdania byli stoicy. Epiktet był przekonany, że żadna praca nie hańbi człowieka (*Diatryby* I 16,16; II 6,7). Przedstawiciel późnego stoicyzmu (rzymskiego), Marek Aureliusz dostrzegał pozytywne cechy w pracy. Jej wynikiem jest pewne dobro społeczne, które należy docenić (*Rozmyślenia* 5,1; 9,12). Pozytywnie o pracy wypowiadał się także stoik Antypatros z Tarsu. Nie był to jednak pogląd powszechny. Cyceron uważał, że kto pracuje zarobkowo, zniża się do poziomu niewolnika (*O powinnościach* 1,42). Rzymianie za przykładem Greków uważali, że powołani są do wznioślejszych zadań, aniżeli do ciężkiej, niewolniczej pracy. Rzymski motłoch nad uczciwą pracą przedkładał bezowocne spory na temat polityki i stanu państwa. Jedyłą pracę jaką ceniono w Rzymie była praca rolnika<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Platon rozróżniał między pracą dla siebie a pracą dla innych. Praca dla innych uważana była za czasów założyciela Akademii w Atenach za rzecz niegodną wolnego człowieka. Praca dla siebie rozumiana zaś była jako trud poniesiony dla osobistego zbudowania. Wolny człowiek zajmował się tylko sobą. Zob. R. BUTTIGLIONE, *Godność pracy*, Com. 6(108), s. 25n.

<sup>2</sup> (Zob. Filipiak M., *Aksjologiczne treści antropologii biblijnej*, s. 56; Kudasiewicz J., *Nowotestamentalne rozumienie pracy*, w: *Życie społeczne w Biblii*, s. 43n).

## 1. Teologiczne podstawy biblijnego rozumienia pracy

Starotestamentowe rozumienie pracy<sup>1</sup> ma związek z treścią wiary starożytnych Hebrajczyków. Bóg Izraela od czasów bezimiennego proroka niewoli babilońskiej, którego umownie nazywamy Deutero-Izajaszem, jest Bogiem Stworzycielem<sup>2</sup>. Nie oznacza to, że przed niewolą babilońską nie przypisywano JAHWE stworzenia nieba i ziemi, jednakże wówczas w wierze Izraela był to przede wszystkim Bóg zbawienia. Stwórczą działalność Boga pojmowano jako „pracę” wykonaną przez Boga<sup>3</sup>.

W jahwistycznym opisie stworzenia Bóg „wykonuje” różnorodną „pracę”. Bóg jak garncarz ulepił człowieka (1 Mż 2,7), sprawił, że z ziemi wytrysła woda, dla człowieka założył ogród, posadził drzewa (1 Mż 2,9; por. Ps 65,9nn). W kapłańskim opisie, w którym autor unikał wszelkiego rodzaju antropomorfizmów, Bóg działa poprzez swoje słowo<sup>4</sup>. Cokolwiek Bóg powiedział, stało się (por. 1 Mż 1,3.11 i inne; Ps 33,9)<sup>5</sup>. Starotestamentowi poeci, nawiązując raczej do opisu jahwistycznego, piszą, że słońce, księżyc i gwiazdy są dziełem rąk Bożych (Ps 8,4). Psalmista przyglądając się przyrodzie, występujących w niej zjawiskom, pełen zachwytu dla Boga pisze:

*„Ty rozweselasz krańce wschodu i zachodu.  
Nawiedzasz ziemię, zraszasz ją i wzbogacasz obficie;  
Strumień Boży jest pełen wody,  
Przygotowujesz zboże ich...  
Albowiem tak ją przygotowujesz:  
Napawasz jej zagony, równasz jej skiby,  
Rozmiękczasz ją deszczami, błogosławisz jej roślinom.  
Wieńczysz rok dobrocią swą,  
A drogi twoje ociekają tłustością,  
Stepowe pastwiska obficie są zroszone,  
A pagórki przepasują się weselem.  
Łąki przyodziewają się w stada owiec,  
A doliny okrywają się zbożem” (Ps 65,9b-14b).*

Wspomniany powyżej Deutero-Izajasz, wiedząc bój o jedynego Boga, namśmiewa się z twórców różnych bożków. One potrzebują pracy rzemieślnika. Im zawdzięczają swe istnienie. Bóg zaś działa sam, suwerennie, cudownie, zbawczo. Chcąc rozbudzić ufność i nadzieję Izraela, pisze o Bogu:

*„Oto Wszechmocny, Jahwe przychodzi w mocy, jego ramię włada. Jak pasterz będzie pasł swoją trzodę, do swojego naręcza zbierze jagnięta i na swoim łonie będzie je nosił, a kotne będzie prowadził ostrożnie. Kto zmierzył swoją garścią wody i piędzą wytyczył granice niebiosom...? Wszystkie narody są niczym u niego, uważa je za pustą nicłość. Z kim więc porównacie Boga i jakie podobieństwo mu przeciwstawicie? Czy bałwana, którego ulał rzemieślnik, a złotnik powlókł złotem*

<sup>1</sup> Starożytni Hebrajczycy używali do opisanie pracy następujące słowa: עבד, יגע, עמל, עשה.

<sup>2</sup> G. von RAD, *Theologie des Alten Testaments*, I, 1963, s. 151n.

<sup>3</sup> M. RIBER, *Praca w Biblii*, 1979, s. 15.

<sup>4</sup> J. SCHREINER, *Teologia Starego Testamentu*, 1999, s. 165n.

<sup>5</sup> Zob. L. VOSBERG, *Studien zum Reden vom Schöpfer in den Psalmen*, 1975, s.84; R. KRAWCZYK, *Stary Testament. Biblia chrześcijanina dzisiaj*, 1985, s. 163n.

*i przylutował srebrne łańcuszki? Kogo z powodu ubóstwa na to nie stać, obiera sobie drzewo nie próchniejące, wyszukuje sobie zręcznego rzemieślnika, aby sporządził bałwana rytego, który się nie chwieje. Czy nie wiecie? Czy nie słyszeliście? Czy wam tego nie opowiadano od początku? Czy nie pojmujecie tego dzieła stworzenia ziemi?” (Iz 40,10nn).*

Psalmista mając na uwadze dzieła ludzkie i domniemane dzieła bożków, pisze, że tego co Bóg uczynił, nikt nie może dokonać (Ps 85,8). Majestat JAHWE, potęga Wszechmogącego przede wszystkim przejawia się w działaniu. Urzekąco ono zawsze Hebrajczyka i pod jego wpływem kształtowała się starotestamentowa pobożność.

Bóg działa nieustannie. W łonie matki kształtuje dziecko (Hi 10,8-11), kieruje biegiem historii oraz losem człowieka (Iz 40,12-31; 44,24-28; Ps 103,1nn, Hi 38,1nn). Słabemu i utrudzonemu człowiekowi daje siły i moc (Iz 40,29). Sam Jahwe nigdy nie odpoczywa, zawsze czuwa (Ps 121,4), działa i czyni wielkie, godne podziwu dzieła<sup>1</sup>.

Na tej wierze w nieustanne działanie Boga oparte jest biblijne rozumienie pracy. Stary Testament zna też myśl o naśladowaniu Boga, która związana jest z terminem *לָלֶמֶד*. Występuje on dość często w połączeniu z przyimkiem *אַחֲרָיָהוּ*. *אַחֲרָיָהוּ לָלֶמֶד* znaczy: *pójść za kims*. Czytając księgi proroków izraelskich, odnosi się wrażenie, że naczelnym hasłem ich zwiastowania jest właśnie wezwanie: szukajcie i krocicie za Panem. Prorok Amos powiada, że kto szuka Pana, żyć będzie (Am 5,6). Życie pobożnego jest kroczeniem za Bogiem. W codziennym życiu należy naśladować Jahwe, który niestrudzenie działa. W pracy człowiek odnajduje swoje powołanie i sens swojego istnienia. Pracując, uczestniczy w działaniu Najwyższego. Ta myśl zawarta jest głównie w biblijnych historiach stworzenia.

## 2. Starotestamentowa wizja pracy

### 2.1. Praca jako naturalny obowiązek człowieka

W Starym Testamencie znajdują się bezpośrednie i pośrednie nakazy pracy. Chociaż *Dekalog* nie zawiera przykazania, przez które w sposób bezpośredni Bóg nakazywałby człowiekowi pracować i w pocie czoła zdobywać chleb dla siebie i rodziny, to jednak jest w nim także mowa o pracy. Jeśli w *Dekalogu* spotykamy się z nakazem odpoczynku:

*„Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką swoją pracę, ale siódmego dnia jest sabat Pana, Boga twego: Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służebnica, ani twoje bydło, ani obcy przybysz, który mieszka w twoich bramach. Gdyż w sześciu dniach uczynił Pan niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest, a siódmego dnia odпочął. Dlatego Pan pobłogosławił dzień sabatu i poświęcił go” (2 Mz 20,9-11),*

---

<sup>1</sup> Czytając ewangelie znajdziemy w nich podobne poglądy. Jezus mówił wielokrotnie o opatrności Bożej, nieustannej trosce niebieskiego Ojca o człowieka. W dialogu Jezusa z Żydami znajdujemy zdanie: „*Mój Ojciec aż dotąd działa i Ja działam*” (J 5,17).

to musi w nim być oczywiście pośrednio mowa o pracy jako trudzie sześciu dni, po których nastąpi odpoczynek. Odpoczynek zakłada pracę. Jednak brak w *Dekalogu* bezpośredniego nakazu pracy nie oznacza, że w Biblii praca nie ma związku z tym, co dzisiaj nazywamy etosem pracy. Wszystko co dotyczy ludzkiego działania i stanowi pewne dobro, posiada wymiar etyczny i podlega wartościowaniu. Starożytni Hebrajczycy nie potrzebowali w zbiorach Praw takiego przykazania. Dla nich praca była czymś oczywistym, jako nieodzowny element ludzkiego życia, a od czasów autora kapłańskiego źródła, wynikała z teologicznie głębokiej i płodnej myśli o człowieku jako obrazie Boga.

Na pytanie: „Czym jest praca?” możemy odpowiedzieć wówczas, jeśli dokonamy przynajmniej pobieżnej analizy biblijnych opisów stworzenia człowieka. Dwa biblijne opisy stworzenia człowieka, zarówno opis kapłański (1 Mż 1,1 – 1 Mż 2,4a)<sup>1</sup>, jak i starszy od niego jahwistyczny (1 Mż 2,4b-25)<sup>2</sup>, odpowiadają na pytanie kim jest człowiek przed Bogiem i jakie jest jego miejsce w stworzonym przez Stwórcę świecie.

Według opisu kapłańskiego Bóg po stworzeniu człowieka, mężczyzny i niewiasty, powiedział:

*„Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napelniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad wszelkimi zwierzętami, które się poruszają po ziemi!”* (1 Mż 1,28).

To ogólnikowe zdanie było w przeszłości dość często źródłem nieporozumienia. Co znaczy czynić sobie ziemię poddaną i panować nad rybami, ptactwem itp? Czy człowiek jest suwerenem i czy otrzymał od Boga nieograniczoną władzę nad stworzeniem? Chociaż psalmista Pański powiada:

*„Niebiosą są niebiosami Pana,  
Ale ziemię dał synom ludzkim”* (Ps 115,16)<sup>3</sup>

to jednak nie można sądzić, że Bóg dokonał podziału władzy. Błędem byłby pogląd, że sferą panowania Boga jest niebo, człowieka zaś ziemia. Stary Testament wielokrotnie podkreśla, że władza Jahwe rozciąga się na całą ziemię (np. Ps 103,19). Występujące w tekście hebrajskim słowa: כָּבַד (deptać, poddać sobie) oraz יָרַד (panować) należą do terminów określających zadanie władcy, obowiązki króla wobec ludu. Wskazuje to na charakter powołania człowieka i majestat jakim Bóg obdarował człowieka<sup>4</sup>. Człowiek jest obrazem Boga i jako Jego obraz jest królem i szafarzem w świecie. Każdorazowy król zasiadający na Syjonie jako adoptowany syn Jahwe (Por. Ps 2,1nn; 110,1nn) sprawował władzę w imieniu Jahwe, a więc nie był absolutnym suwerenem. Był jednak przedłużeniem ramienia Jahwe. Jednakże król jako pasterz ludu wybranego osobi-

<sup>1</sup> Powstanie źródła kapłańskiego datowane jest na VI wiek przed Chr. Zob. W. H. SCHMIDT, *Einführung in das Alte Testament*, 51995, s. 48.

<sup>2</sup> Źródła jahwistyczne datowane jest na wiek XX przed Chr. Zob. W. H. SCHMIDT, *Einführung in das Alte Testament*, 51995, s. 48.

<sup>3</sup> W słowach tych chodzi najprawdopodobnie o to, że niebiosą są miejscem przebywania transcendentnego Boga. Człowiekowi jako stworzeniu Bożemu ziemia została dana na miejsce zamieszkania. Człowiek nie może przekroczyć wyznaczonej mu granicy. Sfera bytowania Boga jest dla niego niedostępna.

<sup>4</sup> G. von RAD, *Theologie des Alten Testaments*, I, 1963, s. 158n.

ście był też odpowiedzialny przed Bogiem za swoje postępowanie i rządy<sup>1</sup>. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że według autora źródła kapłańskiego syn jest obrazem ojca (1 Mż 5,1-3), a według teologii królewskiej król jest synem Jahwe (Ps 2,7), to staje się oczywiste, że w kapłańskiej, w ogóle biblijnej myśli o podobieństwie człowieka do Boga chodzi głównie o ideę zastępstwa i panowania w imieniu Boga. Obraz (מְלִיץ)<sup>2</sup> w rozumieniu starożytnych Semitów reprezentuje prawzór i spełnia jego funkcje. Być obrazem Boga, znaczy panować w Jego imieniu<sup>3</sup>. Należy więc przy wydobywaniu sensu nakazu czynienia sobie ziemi poddanej mieć na uwadze, z jednej strony mandat otrzymany od Boga, z drugiej strony zaś odpowiedzialność przed Bogiem.

Panowanie człowieka nad zwierzętami, czynienie sobie ziemi poddanej, rozumiane jest więc jako działanie, które Stary Testament przyrównuje do wypełniania królewskiej funkcji, ale także do pracy pasterza, wszak pierwotnie król w Izraelu taką spełniał funkcję i ona też jest rozumiana jako ideał władania. Zadaniem pasterza jest sprawowanie pieczy nad powierzonym mu stadem. W prorocztwie Ezechiela przyszedł władca narodu wybranego „nowy Dawid”<sup>4</sup> będzie pasł lud wybrany według upodobania Bożego (por. Ez 34,1nn). Oznacza to, że będzie postępował jak Jahwe, wszak myśl o odpowiedzialności Boga za swój lud zobrazowana została w Starym Testamencie w obrazie Boga-pasterza, niestrudzonego w przewodzeniu Izraelowi. Pracę należy więc rozumieć jako pieczę nad stworzeniem.

W drugim opisie stworzenia człowieka, autor biblijny powiada, że pierwszemu człowiekowi powierzona została opieka nad ogrodem Eden. Powierzony ogród miał uprawiać i strzec:

„I wziął Pan Bóg człowieka i osadził go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł” (1 Mż 2,15b).

Ogród Eden nie był więc pomyślany jako miejsce „beztroskiego” życia, nieustannego leniuchowania, beczynności. Człowiek został w nim umieszczony w określonym celu. Jahwista pisze, że Bóg wziął człowieka. Użyty przez niego czasownik (לקח) oznaczać może także *powołał*<sup>5</sup>. Człowiek więc w rozumieniu autora źródła jahwistycznego został powołany do uprawiania i strzeżenia ogrodu Eden. Myśl ta nabiera szczególnego wyrazu, jeśli weźmiemy pod uwagę słowa Jahwisty umieszczone na samym początku jego etiologicznego opowiadania: „nie było człowieka, który by uprawiał rolę” (1 Mż 2,5). Od samego więc początku człowiek został związany z pracą i pojmowana była ona jako naturalny obowiązek człowieka, w którym i poprzez który ma się on realizować jako

<sup>1</sup> Zob. WESTERMANN C., *Am Anfang. 1. Mose*, 1986, T. 1, s. 22.

<sup>2</sup> Synonimem terminu מְלִיץ jest słowo גְּמִירָה (Zob. H. WILDBERGER, מְלִיץ, TWAT II, k. 556-563; E. JENNI, גְּמִירָה, TWAT I, k. 452; Eichrodt W., *Theologie des Alten Testaments*, 2-3, s. 78).

<sup>3</sup> W. EICHRODT, *Theologie des Alten Testaments*, 2-3, s. 81.

<sup>4</sup> Zob. R. RUMIANEK, *Orędzie księgi Ezechiela*, 1999, s. 134nn.

<sup>5</sup> Terminy: *wziąć*, *osadzić* występują także w deuteronomicznej teologii powołania Izraela na lud Pana (por. np. 1 Mż 32,11; 4,20; 30,4). Słowo לקח oznacza powołać w następujących tekstach: 1 Mż 24,7; 4 Mż 3,12; 2 Sm 7,8; 1 Krl 11,37; Am 7,15 – za J. SYNOWIEC, *Na początku*, 21996, s. 87

stworzenie Boże<sup>1</sup>. Bóg wszystko stwarza i daje do rąk człowieka, aby mógł żyć nie cudzym kosztem, ale z pracy swoich rąk. Psalmista Pański wielbiąc mądrość i dobroć Stwórcy, napisze później:

*„Sprawiasz, że rośnie trawa dla bydła  
I rośliny na użytek człowieka,  
By dobywał chleb z ziemi  
I wino, które rozwesela serce człowieka,  
Oliwę, od której lśni się oblicze,  
I chleb, co wzmacnia serce człowieka”* (Ps 104, 14.15).

Ostatecznie jednak – jak wynika to z cytowanego psalmu – wszystko jest darem Boga. Człowiek się trudzi, ale Bóg daje i błogosławi<sup>2</sup>.

I chociaż drugi opis pochodzi ze zgoła innej tradycji aniżeli pierwszy, a także nawiązuje do innej sytuacji człowieka<sup>3</sup>, to i w nim znajdujemy myśli nie wiele odbiegające – jeśli chodzi o pojmowanie miejsca człowieka w świecie – od przekonań autora opisu kapłańskiego. Zarówno według jednego, jak i drugiego opisu, praca jest nakazem i obowiązkiem człowieka, polegającym na czynnej opiece nad stworzeniem. Chociaż w jahwistycznym opisie po upadku człowieka spotykamy słowa:

*„W mozole żywić się będziesz z niej po wszystkie dni życia swego! Ciernie i osty rodić ci będzie i żywić się będziesz zielem polnym. W pocie oblicza twego będziesz jadł chleb, aż wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz”* (1 Mż 3,17-19),

to nie chodzi w nich o to, że praca, która jest czymś naturalnym w rozumieniu Starego Testamentu, jest także przekleństwem<sup>4</sup>. Z powodu grzechu człowiek przed Bogiem znalazł się w nowej sytuacji i od tej chwili wszystko co dotyczy jego egzystencji nosi na sobie znamie przekleństwa, przejawiającego się w różnej postaci, np. ciężkiej pracy, nieurodzajnej roli, walki z chwastami, wszystkiego, co jest utrudnieniem w pracy<sup>5</sup>.

Pierwsze rozdziały 1. Księgi Mojżeszowej mówią o szerszeniu się zła i grzechu na ziemi. Nie trudno zauważyć, że ma ono pewien związek z pracą. Oto Bóg nie przyjmuje ofiary Kaina. Kain w gniewie i z zazdrości zabija Abla. Zdaje się, że cała ta etiologiczna historia ma też związek – chociaż wyraźnie autor biblijny o tym nie pisze – z rodzajem wykonywanej pracy. W każdym bądź razie, na skutek grzechu zabójstwa, jeszcze bardziej ciężka będzie praca Kaina na roli<sup>6</sup>. Przez wykonywaną pracę Bóg może też karać człowieka. Ciężka praca nałożona na barki człowieka jest bowiem rozumiana w Starym Testamencie jako

<sup>1</sup> C. WESTERMANN, *Schöpfung*, Stuttgart 1983, s. 116; H. FREY, *Das Buch der Anfänge*, 1940, s.37.

<sup>2</sup> H-J. KRAUS, *Psalmen 2*, 1961, s. 711.

<sup>3</sup> Jahwistyczny opis nawiązuje do sytuacji Izraela, który po latach wędrówki osiadł w Ziemi Obiecanej. Życie na pustyni zamienił na życie w „ogrodzie”, ziemi opływającej miodem i mlekiem. Czy Jahwista sądził także, że Kanaan by kiedyś pustynią zamienioną na ogród dzięki pracy ludzkiej?

<sup>4</sup> J. SYNOWIEC, *Na początku*, 1987, s. 171.

<sup>5</sup> Jahwista powiada, że przekleństwo z powodu nieposłuszeństwa człowieka dotyka również innej sfery życia ludzkiego (1 Mż 3,15-24).

<sup>6</sup> St. ŁACH, *Księga Rodzaju*, PŚST I,1, 1962, s. 228.

szczególnego rodzaju niedogodność w życiu (por. 2 Mż 1,14; 5,6-18), a nawet za rodzaj kary (por. 2 Sm 12,31).

W historii wieży Babel dostrzegamy zaś nieco inny związek. Praca, której towarzyszy pycha, staje się przyczyną kary (por. 1 Mż 11,4.8). Ukarany więc zostaje człowiek z powodu swojej pracy, jeśli nie służy ona chwale Boga i nie jest wprzęgnięta w dzieło utrzymania stworzenia.

## 2.2. Piękno i błogosławieństwo pracy

Jeśli obowiązek pracy wynika z miejsca człowieka w świecie, to oczywistym staje się traktowanie w Starym Testamencie pracy jako naturalnego obowiązku człowieka. Co prawda Pismo Święte nie zna pojęć *natura* oraz *naturalny*, ale możemy je używać, oddają ono bowiem to, co Biblia mówi o człowieku i jego pracy. Nie może więc dziwić, że autorowie Starego Testamentu na wielu miejscach piszą o ludzkiej pracy i licznych zawodach. Od pracy nie stronili wielcy mężowie i bohaterowie wiary zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu. Charakterystyczne jest, że ilekroć Pismo Święte pisze o powołaniach, to zawsze mają one miejsce w czasie wykonywania pracy przez powołanego, lub w kontekście pracy. Jahwe powołał Mojżesza na wodza swojego ludu, gdy pasł niedaleko góry Choreb owce swojego teścia (1 Mż 3,1nn). Gedeon młócił zboże na klepisku, gdy odezwał się do niego anioł Jahwe i powołał go na wybawcę Izraela z ręki Midianitów (Sdz 6,11). Pierwszy król izraelski, Saul, został powołany na króla, gdy wracał z pola, pedząc przed sobą woły (1 Sm 11,5). Podobnie drugi król izraelski, Dawid, został powołany na króla, gdy pasł owce swojego ojca Isajego (1 Sm 16,11). Eliasz powołał na swojego ucznia Elizeusza, gdy szedł za wołami i orał ziemię (1 Krl 19,19).

Stary Testament pisze również o wielu zawodach. Z rolnikami i pasterzami spotykamy się niemalże na każdej karcie ksiąg Starego Przymierza. Księga Rut opisuje codzienny trud rolników z Betlejem. Jest w tym opisie urzekające piękno. Daje się w nim wyczuć chęć przekazania czytelnikom myśli o błogosławieństwie pracy, trudu żniwiarzy, którzy spełniając swoje obowiązki uczestniczą w stwórczym akcie Boga.

Prorocy nie wstydzili się wykonywanego przez siebie zawodu. Amos powiedział do kapłana Amazjasza w Betel:

*„Nie jestem ja prorokiem ani też uczniem proroka; jestem pasterzem i hodowcą sykomor, lecz Pan wziął mnie spoza trzody i rzekł do mnie: Idź, wystąp jako prorok wobec ludu mojego izraelskiego!”* (Am 7,14.15).

Jeremiasz, chociaż był z rodu kapłańskiego, uprawiał rolę w rodzinnym Anatot.

Jeśli człowiek jako korona stworzenia otrzymał władzę nad przyrodą, to ma prawo oczekiwać, aby również mu ona służyła. Oczekiwania te jednak mogą spełnić się jedynie wówczas, kiedy przez pracę angażuje się on w tworzenie nowych jakości, wypowiada się w sposób wolny na temat otaczającej go rzeczywistości, realizuje swoją wizję świata<sup>1</sup>, jednakże nigdy poprzez pogwałcenie

---

<sup>1</sup> W. H., SCHMIDT, *Die Schöpfungsgeschichte*, 1967, s. 142.

przyrody, jej praw, z lekceważeniem Boga, Stworzycielem wszystkiego. Bóg stwarza, człowiek jedynie buduje. Bóg posiada władzę suwerenną, człowiek jest jedynie szafarzem powierzonych mu dzieł Bożych.

Władanie człowieka nad przyrodą ma jednak w sobie coś z twórczego działania. Wyraził to w swoim opisie Jahwista, zapewne rolnik, który znał trud pracy, ale też jej piękno i błogosławieństwo. Pisze on w swojej historii stworzenia, że na początku ziemia była pustynią. Nie było na niej roślin ani człowieka. Kiedy spadł deszcz, ziemia wydała rośliny i Bóg stworzył człowieka. Następnie Bóg założył ogród i umieścił w nim człowieka, aby go doglądał. Jest to opis – jak zostało powiedziane – rolnika, którego przodkowie byli nomadami. Ogląda on bowiem rzeczywistość z perspektywy „drogi” swego klanu, wiodącej od pustyni do ziemi dającej się uprawiać. Pustynia może wydać rośliny tylko wtedy, kiedy zostanie obficie zroszona przez deszcz (para i mgła niewiele na niej zmienia), lub kiedy zostanie nawodniona. Do tego potrzebny jest system studni i kanałów nawadniających. Zapewne Jahwista uważał, że autorem pierwszego systemu nawadniającego jest Bóg, pisze bowiem, że Jahwe założył ogród w Eden. Człowiek miał go strzec (1 Mż 2,12), a to oznacza, że musiał o ten system nieustannie dbać, poprawiać go, doskonalić. Ale człowiek został wypędzony z ogrodu i odtąd uprawiać miał ziemię w pocie czoła, to znaczy sam musiał myśleć o systemie kanałów, aby nawodnić swoje pola. Według więc jahwistycznego opisu stworzenia człowieka, uczestniczy on w kształtowaniu ziemi, jej oblicza. Kreuje ciągle nową rzeczywistość, uczestnicząc tym samym w Bożym akcie stwarzania. Dzięki Bogu pusta ziemia stała się terenem przyjaznym dla człowieka, dzięki zaś pracy człowieka i błogosławieństwu Boga zachowane zostaje to, co Wszechmocny uczynił. W sferze przyrody człowiek jest współpracownikiem Boga (*cooperator Dei*). Świadczy to o jego miejscu w przyrodzie, o łasce, która została mu okazana, o wielkim dostojęństwie, że prawdziwą pomocą może mu być jedynie ktoś, równy jemu (1 Mż 2,18.23).

Analizując jahwistyczny opis stworzenia człowieka, dostrzegamy też wyraźnie różnicę w rozumieniu pracy między starożytnymi Grekami a Hebrajczykami. Jeśli Grecy rozróżniali między pracą dla siebie i trudem dla drugiego człowieka, to w Starym Testamencie takiego rozróżnienia nie dostrzeżemy. Człowiek według koncepcji Jahwisty zobowiązany był pracować na rzecz całego stworzenia, a przez to korzystać z dobrodziejstw swej pracy.

Ze względu na uczestniczenie człowieka w dziele tworzenia, przede wszystkim dlatego, że człowiek jest szafarzem Bożych darów, leniwość i próżniactwo zostało w Starym Testamencie wielokrotnie napiętnowane. Szczególnie mędrcy Izraela zdecydowanie piętnowali beczynne życie (Prz 6,6-11; 10,26; 13,4; 15,19; 18,9; 19,24; 20,4, 21,25; 22,12; 24,30-34; 25,13-16).

Jeśli bez troskie, leniwe życie jest czymś nagannym, to życie upływające w nieustannym wykonywaniu swoich obowiązków uważane jest nie tylko za coś normalnego, lecz wręcz godnego opiewania, coś równie pięknego jak stworzony świat i harmonijnie urządzonej przyrody:

*„Lecz gdy słońce wszędzie...*

*Człowiek wychodzi do pracy swojej,*

*Do pracy swej aż do wieczora” (Ps 104,22a.23).*



Człowiek uczciwie wykonujący swoje powołanie, przez pracę chwalący Boga, może oczekiwać na błogosławieństwo Boże:

*„Z owocu swoich ust nasycony będzie człowiek dobrem, a odplacone mu będzie według tego, co zrobiły jego ręce” (Prz 12,14).*

Piękno człowieczego trudu dostrzegł także Kohelet, chociaż jego spojrzenie na życie jest dość pesymistyczne. Dzięki pracy człowiek zdobywa dobra, z których może i powinien korzystać. Sposobność korzystania z owocu pracy raduje serce człowieka:

*„Oto, co uznałem za dobre i co za piękne: Móc jeść i pić, i być dobrej myśli przy wszelkim trudzie, jaki się znosi pod słońcem podczas krótkiego swojego życia, które mu dał Bóg; bo to jest jego los. Również gdy Bóg daje człowiekowi bogactwo i skarby i pozwala mu korzystać z tego, i mieć w tym swój udział, i radować się w swoim trudzie – jest to dar Boży” (Kz 5,17,28).*

### 2.3. Praca jako oddawanie czci Bogu

Praca należy do ludzkiej egzystencji, ale – jak wskazuje na to kapłański opis stworzenia, szczególnie 1 Mż 2,2n – nie może do końca i bez reszty absorbować człowieka, z nakazem pracy bowiem związany został obowiązek odpoczynku. Rytm pracy przerywa odpoczynek, który podobnie jak praca należy do egzystencji człowieka. Odpoczynek wręcz jest nakazem. Ale odpoczynek należy się tym, którzy poddają się rytmowi pracy.

Dzięki podporządkowanie się rytmowi pracy i odpoczynku człowiek nie tylko okazuje posłuszeństwo Bogu, ale ten rytm wprowadza w świat. Zdziwiająca jest to, że Stary Testament zdecydowanie zwalczał wszelkie przejawy uczestniczenia w kultach odtwarzających cykliczność umierania i wiosennego budzenia się życia przyrody, w kultach obrazujących połączenie się pary bóstw, np. Baala i Aszery<sup>1</sup>, a wręcz domagał się zachowania przez człowieka „rytmu stworzenia”. Wydaje się, że tu nie wchodziły w grę względy etyczno-religijne. Domagała się tego starotestamentowa koncepcja stworzenia i człowieka. Chociaż Bóg nieustannie działa, to stworzenie jest czymś skończonym. Człowiek nie reprodukuje praw przyrody, nie uczestniczy w kołowym umierania i stawania się<sup>2</sup>, ale jako posiadający władzę nad stworzeniem z woli Boga wraz z Bogiem świat przeobraża. Przyroda według koncepcji Starego Testamentu nie ma charakteru boskiego, ale jest w służbie człowieka i człowiek jest w służbie dla niej.

Nie bez znaczenia jest również fakt, że słowo עָבַד – *służyć, pracować*, występujące w 1 Mż 2,15, ma również znaczenie kultyczne. Przy jego pomocy opisane jest wiele czynności wykonywanych przez kapłanów w świątyni. W przemyśleniach starotestamentowych mędrców człowiek przez swoją pracę oddaje cześć swojemu Stwórcy. Wyraz takiemu pogładowi daje autor *Przypowieści*, chociaż pisze o mieniu i pierwocinach plonu. Bez pracy nie ma owo-

---

<sup>1</sup> Baal, Encyklopedia biblijna, 1999, s. 74n; G. von RAD, *Das erste Buch Mose*, ATD, s. 47.

<sup>2</sup> Nie mamy tu na uwadze samego rodzenia się i umierania człowieka. Przemijanie człowieka związane jest z jego stworzonością.

ców. Błogosławieństwem są dobra zdobyte uczciwą pracą. A praca, którą człowiek wielbi swojego Boga, przynosić będzie coraz większe plony.

*„Czcij Pana darami ze swojego mienia i z pierwocin wszystkich swoich plonów! I będą twoje stodoły wypełnione ponad miarę, a twoje prasy opływać będą w moszcz” (Prz 3,9.10).*

Pogląd taki nie jest reminiscencją kultu agrarnego, w którym wszelkie czynności są partycywowaniem w „życiu” bóstwa. Mędrzec mówi o oddawaniu czci Jahwe przez owoc pracy. Owoce ludzkiego wysiłku są błogosławieństwem Bożym, bowiem uczciwie i sumiennie wykonywana praca jest wyrazem posłuszeństwa Bogu. Praca związana jest więc z bojaźnią Bożą, a więc uczuciem, które według autorów Starego Testamentu jest kwintesencją religijności. Wyraźnie można to dostrzec w pochwalę pracowitej kobiety:

*„Wstaje wcześnie, gdy jeszcze jest noc; daje żywność swoim domownikom, a swoim służącym, co im się należy. Gdy zechce mieć rolę, nabywa ją, pracą swoich rąk gasadza winnicę. Wyczuwa pożytek ze swojej pracy, jej lampa także w nocy nie gaśnie. Wyciąga ręce po kądziel, swoimi palcami chwytła wrzeciono. Wyrabia spodnią bieliznę i sprzedaje ją, i pasy dostarcza kupcowi. Czuwa nad biegiem spraw domowych, nie jada chleba nie zapracowanego. Zmienny jest wdzięk i zwiewna jest uroda, lecz bogobojna żona jest godna chwaty”*

(Prz 31,15.16.18.19.27.30).

## 2.4. Sens ludzkiej pracy

Praca – według koncepcji ksiąg Starego Testamentu – jest czym naturalnym w egzystencji człowieka. Nie wyklucza to pytania o sens ludzkiego trudu. Odpowiedź znajduje się już w stwierdzeniu, że pracą człowiek chwali i wielbi Boga. Jednakże człowiek pracując, nie może zagubić samego siebie. Powinien w niej jako włodarz i pan Bożego stworzenia odnaleźć istotę swojego człowieczeństwa. Czyniąc jednak z pracy cel swojego życia, z łatwością traci z pola widzenia Tego, któremu swoim trudem podejmowanym codziennie od świtu do nocy powinien służyć.

Pracować należy z rozwagą. Zaangażowanie nie może przekroczyć granic rozsądku. Mędrzec pisze:

*„Bo cóż pozostaje człowiekowi z całego jego trudu i porywów jego serca, którymi się trudzi pod słońcem, skoro całe jego życie jest tylko cierpieniem, a jego zajęcia zmartwieniem i nawet w nocy jego serce nie zaznaje spokoju? To również jest marność” (Kz 2,23).*

O pracy dla samej pracy, o trudzie dla samego trudu, który winien zaowocować wielością dóbr ziemskich, myśli starotestamentowy mędrzec, gdy pisze:

*„I ponownie stwierdziłem następującą marność pod słońcem: Oto jest ktoś samotny i nie ma nikogo przy sobie, nie ma ani syna, ani brata; nie ma też końca jego trudu, a jego oczy nie mogą się nasycić bogactwem. Pyta on: Dla kogo się trudzę i odmawiam sobie przyjemności? To również jest marność i przykrą sprawą”*

(Kz 4,7.8).

Mędrzec ma tu na myśli człowieka samotnego, nie posiadającego ani żony, ani syna, ani brata. Pomimo swojej samotności, trudzi się i pracuje ponad siły. Zwrot: „a jego oczy nie mogą się nasycić bogactwem” zdaje się znaczyć nie tyl-

ko, że człowiek ten żyje dla pracy, ale że owemu człowiekowi ciągle za mało jest bogactwa i że nienasycony jest w przyjemności posiadania. Dla niego istotą pracy nie jest realizacja siebie jako człowieka. Celem życia jest posiadanie. Praca wyłącznie dla samej pracy nie ma sensu. Taka praca jest marnością. Ponadto człowiek pracuje dlatego, aby nie tylko korzystać z trudu i własnego wysiłku, ale aby także dzielić się z innymi, wszak w ułamaniu chleba potrzebującemu wyraża się właściwa pokuta i służba Boża (Iz 58,4-7; por. Ps 41,2; Prz 2,28).

Nadmiar dóbr, wbrew pozorom, nie uspokaja człowieka. Gromadzenie w nadmiarze nie znajduje w Starym Testamencie uznania (por. 2 Mż 16,18nn). Czyszczenie zasobów jest bezużytecznym trudem (manna w sabbat). Przestrożę przed nadmiernym gromadzeniem należy też widzieć w kontekście palestyńskiego klimatu. Gorąco powoduje szybkie psucie się żywności. Człowiek winien pracować głównie, aby mieć chleb powszedni dla siebie i aby mógł pomagać innym. Gromadzenie kosztowności, przedmiotów zbytku jest czymś nagannym. Mędrcy Izraelscy przypominali, że człowiek nagim wyszedł z łona matki i nagi odejdzie z tego świata. Nic nie zabierze ze sobą.

Podczas wykonywania pracy nie jest również wskazany nadmierny pośpiech. Należy pracować z rozwagą. Przede wszystkim człowiek nie powinien dążyć ani do łatwego zysku, ani też do szybkiego wzbogacenia się. Starotestamentowy mędrzec bowiem przestrzega:

*„Łatwo zdobyty majątek maleje; lecz kto stopniowo gromadzi, pomnaża go”*  
(Prz 13,11);

oraz

*„Człowiek spolegliwy ma obfite błogosławieństwo; kto chce się szybko wzbogacić, nie ujdzie kary”* (Prz 28,20).

Człowiek powinien więc pracować, aby realizować swoje wielkie powołanie. Celem ludzkiej pracy jest zdobywanie własnego kawałka chleba, którym – jeśli zajdzie potrzeba – należy się podzielić z potrzebującymi (Iz 58,7nn). Przede wszystkim poprzez pracę uczestniczy w nieustannej trosce Boga o całe stworzenie, ale też zda sprawę swojemu Stwórcy za swoje panowanie nad powierzonym mu stworzeniem.

## Streszczenie

Biblijny etos pracy zajmuje na tle poglądów starożytnych wyjątkowe miejsce. U podstawy starotestamentowego poglądu na pracę znajduje się przekonanie, że Bóg działa suwerennie, cudownie i zbawczo, czyni wielkie, godne podziwu dzieła. Życie pobożnego jest kroczeniem za Bogiem (Am 5,6). W codziennym życiu należy więc naśladować Jahwe, który niestrudzenie działa. W pracy człowiek odnajduje sens swojego istnienia i powołania. Pracując, uczestniczy w działaniu Najwyższego.

Obok tego teologicznego uzasadnienia pracy ludzkiej występuje w Starym Testamencie pogląd, że praca jest naturalnym obowiązkiem człowieka. Pogląd ten zawarty jest zarówno w kapłańskim, jak i jahwistycznym opisie „stworzenia człowieka”.

Ze względu na uczestniczenie człowieka w działaniu Boga, Stary Testament opisuje piękno i błogosławieństwo ludzkiego trudu. Praca jest oddawaniem czci Wszechmogącemu.

Człowiek powinien pracować, aby realizować swoje wielkie powołanie. Celem ludzkiej pracy jest zdobywanie własnego kawałka chleba, którym należy podzielić się z potrzebującymi (Iz 58,7nn).